

W. Pan Tadeusz Nyczek  
Krakow  
Osiedle Wandy 1 m. 4

Marly le Roi, 1 marca 1991

Szanowny Panie Tadeuszu,

1) Spotkalem sie z moim koreanskim drukarzem, ktory przyjechal do Paryża na salon książki. Powiedzial mi iz o ile oddam mu makietę albumu w koncu marca „wyrobi” sie na pazdziernik.

Otoz sadze iz w ramach makiety przyśle mi Pan teksty po polsku. Trzeba je będzie przetłumaczyć na francuski i na angielski, a to zabierze sporo czasu.

Czy możliwym wiec było by przysłanie mi całości około 15 marca? Wszystko mogło by sie wtedy odbyć bez szkodliwego pośpiechu.

2) Czy moglby Pan zaproponować mi kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt nazwisk osob zyjących w Krakowie, ktorym warto byłoby wysłać album w prezencie, kiedy sie juz ukaże? Chce go przekazać conajmniej trzystu osobistościom w Polsce, zarówno z swiata artystycznego jak i opiniotwórczego w zakresie

malarstwa i w ogole w zakresie kultury, a znam zaledwie kilka nazwisk bo nie zyje w kraju, a przyjezdzajac don zalatwiam pospiesznie swoje sprawy i wyjezdzam.

Tym samym ludziom chcialbym wysylac w przyszłości zaproszenia na moje wystawy, bo zależy mi na tym by w Polsce wiedziano o dzialalnosci mojej galerii.

3) Jaki jest kierunkowy nr telefoniczny do Krakowa? Zgubiłem notes z adresami i nie mogę sie do Pana dodzwonić.

Pozdrawiam Pana serdecznie.

Piotr Dmochowski

Straszyn 12 marca 1991 r.

Joanna Kleinzeller  
ul. Raduńska 11  
83-010 S T R A S Z Y N  
woj. gdańskie

Pan  
Piotr Dmochowski  
GALERIE DMOCHOWSKI  
43, RUE Quincampoix  
Paris 4<sup>e</sup>  
Francja

DZIĘKUJĘ!...

...i poza tym nie bardzo wiem jak wyrazić moją wdzięczność i radość z przysłanej mi przez Pana "pomocy naukowej". W każdym razie potwierdzam nadejście przesyłki i jednocześnie przyjęcie postawionego warunku: rewanżu w postaci pisanej przeze mnie pracy. Mam nadzieję, że zdążę z obroną najdalej do jesieni i na pewno będę pamiętać o przesłaniu jej na adres Pańskiej Galerii.

Jeszcze raz dziękuję i pozdrawiam serdecznie

*Joanna Kleinzeller*

Lodi, 18.03.91

Drogi Panie Protorze,

Dziękuję za list z 5.03.91.

Zeby sprawy obytno we komplikować  
pochem z uregulowaniem długu do  
Reichsberg przyjaciela po moim życzeniu.

Miedzy 11 a 17 kwietnia bede w  
Stuttgarcie ale potem jestem już cały  
czas na miejscu.

Pomysłownikiem sobie, że kiedyś zainteresował  
się Pan Dudy - Gresem. Teraz po  
Świętch Wilhanscygch wybraniem się do  
miejsc do Uctonic. Gdyby La Pona model  
zainteresował mógłby z nim ewentualnie  
porozmawiać. Nie mogę oczywiście za słutek  
do moich by po to również zainteresować.  
Komputer z plikami programem Paistron  
najlepsze ujęcia święte i seodcenne  
podwarowem





Kraków, 22.III.91

Zaskawy Panie Piotrze,

Dzwonił do mnie niedawno Beksiński po Pańskim telefonie w sprawie dodatkowego tekstu "od artysty". Chciał wiedzieć jak się to ma mieć do reszty książki itp.

Przyznam się, że nie myślałem zamawiać u niego żadnego tekstu specjalnie do tej edycji. Z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze, ten tekst, który powtarzam za "SZTUKĄ" i poprzednim albumem, wydaje mi się wystarczający do zaprezentowania poglądów B. Na sztukę, ~~życie~~ życie itp. Są pewne teksty "kanoniczne", którym nie przeszkadza przedruk, bo zachowują ten sam ładunek myśli, jeszcze nie "zwietrzały"; takim widzę nadal ten artykuł B. Należy się jednak liczyć z faktem, że tylko pewna, wcale nie jestem pewien, czy większa, część właścicieli tej nowej książki będzie jednocześnie miała tamten album.

Po drugie, to już tak między nami, nie chciałem wpędzać<sup>em</sup> B. w kolejne stressy. On i tak ma ich już dosyć, z malowaniem własnym wiekiem i jednak wszystkim, co się dookoła niego dzieje, że przysparzanie mu dodatkowych napięć psychicznych nie wydawało mi się konieczne. On, jak Pan wie, bardzo przeżywa wszystko, co się z nim samym dzieje, a zwłaszcza ze wszystkim, co dotyczy jego autokomentarza do własnego dzieła. I tak mam poczucie, że nadużywałem go przy robieniu tej książki, bo jednak sporo mi pomagał. Stąd moje opory. Ale skoro już Pan poniekąd to zrobił w imieniu tej książki, poczekajmy co z tego wyniknie.

Problem jest jeszcze taki. Otóż do precyzyjnego zakończenia procesu projektowego grafik musi wiedzieć dokładnie, co i w jakiej ilości ma być przewidziane do druku. Jest to związane z obliczeniem ilości stron drukarskich, arkuszy itp. Żeby np. nie było tak, jak to się zdarza amatorom projektantom, że obliczą byle jak, a potem z arkusza drukarskiego w procesie druku zostaje kilka pustych stron w książce - ni przypię, ni przyłatał. Dał Pan 10 dni B. na napisanie tego tekstu. To jest akurat do tego czasu, do którego makietka powinna być całkiem gotowa. A nadal nie będzie wiadomo, czy, po pierwsze, B. w ogóle to napisze /nie obiecał na pewno, tylko że będzie się starał/, i po drugie, ile tego będzie. Efekt taki, że trzeba będzie poczekać z ostatecznym zamknię-

ciem makiety aż do otrzymania tego tekstu... Może się więc wszystko przeciągnąć o kilka co najmniej dni. O tyle byłoby szkoda, że moja paryska szwagierka będzie u nas na Święta i wraca zaraz po; myślałem, że weźmie tę makietę dla Pana. W tej sytuacji ten środek transportu może się okazać przedwczesny. Trzeba będzie kombinować jakoś inaczej. Ale nie mówmy hop póki co.

Sprawa druga, na której mi bardzo zależało, też się komplikuje, więc może wszystko to razem, paradoksalnie, dobrze się składa. Otóż, jak Panu chyba pisałem, chcę umieścić w książce ok. 10-12 b a r w n y c h zdjęć reliefów z lat 50/60. Będą stanowić naturalnie otworzenie tego koła twórczego, do którego zamknięcia zbliża się teraz Beksiński swoimi nowymi obrazami. W tamtym albumie były tylko czarno-białe fotografie. Miałem nadzieję, że jak zwykle pojedzie do Wrocławia Glinicki /po wystawie B. prace te znajdują się w samym Wrocławiu, a nie gdzieś w podwrocławskim magazynie/. Niestety Glinicki nie może pojechać tam w tym czasie. Zamówiłem więc te zdjęcia w samym Wrocławiu, w pracowni fotograficznej Muzeum. Błagałem o pośpiech - zobaczymy co z tego wyniknie. Ale to teraz jedy na droga, żeby to uzyskać. Będzie to dla Pana dodatkowy cc prawda koszt, ale myślę, że w sumie i tak niewielki, a za to będzie Pan miał do dyspozycji archiwalnej slajdy tamtych prac. No i książka bardzo zyska. \*

Teraz jeszcze tylko jedna mała zmiana w moim tekście. Otóż na str. 13, zdanie 10 od góry /tzn. 10 wers/ powinno brzmieć: "To znaczy z jednego rysunku-matki, służącego za podstawę do dalszych manipulacji, wybiera np. jeden fragment, jego zdaniem najciekawszy albo najbardziej inspirujący, po czym..." i dalej to zdanie już do końca bez zmian.

Pozdrawiam Pana serdecznie -

Najlepsze życzenia Świąteczne dla Obojga Państwa -

\* Tym manuskrypcie wysłałem Panu.

PS. 1. mój właściwy adres i telefon: Karmelicka 57 m. 9  
33-00-07.

PS. 2. Będę się starał zdobyć te adresy, o które Pan prosił -  
myślę, że prześlę w ciągu kwietnia.

Gesław Czapliński  
N.Y.

Marly-le-Roi, 22 Marca 1991 r.

Szanowny, Drogi Panie,

Serdecznie dziękuje za odwiedzenie naszej galerii.

Na wypadek gdyby zechciał Pan napisać coś na podstawie naszej rozmowy odbytej podczas Panskiego pobytu w Paryżu, bardzo będę Panu wdzięczny za łaskawe przysłanie mi tekstu przed oddaniem go do druku, tak bym mógł wprowadzić poprawki lub skreślenia.

Ostatni wywiad ze mną jaki sfilmował Gebski (a nie udostępnił mi go przed montażem) dał tak złe rezultaty, z mojej zresztą winy, że postanowiłem nigdy więcej nie wyrażać się publicznie bez bardzo dokładnego przejrzania czy jakieś głupstwa się tam nie wkradły.

Niezależnie od przesłania mi tekstu, z góry Pana proszę o wyciecie wszystkich krytycznych uwag na temat BEKSINSKIEGO które zostały wypowiedziane przeze mnie, tak jak się to mówi osobom zaprzyjaźnionym w towarzyskiej rozmowie, ale które nie powinny być wypowiedziane w wywiadzie przeznaczonym dla publiczności.

Z góry dziękuje za przesłanie mi albumu Pańskich prac o Nowym Yorku który ma się niebawem ukazać.

Pozdrawiam Pana serdecznie.

Piotr Dmochowski



W. Pan  
Wojciech KRAUZE  
"Kultura i  
Życie" Warszawa

Paryż, dn. 26 marca 1991

Szanowny Panie,

Z duża przyjemnością przeczytaliśmy Panski wywiad ze Stasysem którego wystawa odbyła się w naszej galerii.

Milo nam iż nasze wysiłki w popularyzacji polskich artystów, a zwłaszcza BEKSIŃSKIEGO, są doceniane przez polską prasę.

Pozwalamy sobie przesłać Panu wydany przez nas album prac BEKSINSKIEGO.

Jesienią tego roku odbędzie się jego następna wystawa u nas. Przy tej sposobności mamy nadzieję wydać następny album o nim.

Bylibysmy wdzięczni za podanie nam Panskiego adresu domowego, tak by ow następny album przesłać Mu już osobiście, a nie przez redakcję.

Z wyrazami szacunku pozostajemy.

Anna i Piotr Dmochowski

Nantes

14 Mars 1991

fait le 16 III 91

Cher Monsieur,

Il y a quelques temps de cela  
j'ai eu entre les mains le Livre  
de Bekinski : Révélation. Je  
pense que vous me comprenez et je  
ne m'étendrai donc pas davantage;  
ci-joint un chèque de 450 frs.

Seriez-vous aimable de bien  
vouloir m'envoyer le Livre de Bekinski  
dès que possible ? Merci beaucoup.

Frédéric Lanoë  
102 boulevard Paul Bellamy  
44 000 NANTES

TSVP

Existe-t-il ou existera-t-il un  
livre regroupant les œuvres du  
maître postérieures à l'édition  
du livre de Belinski, qui,  
si ma mémoire est bonne, date  
de 1988 ? Auriez-vous la gentillesse  
de me le faire savoir ? Merci beaucoup.

J. J.